

# Wiesław Pusz

---

## Teksty : z poezji szpiegowskiej

---

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 34, 221-223

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## TEKSTY

### Z POEZJI SZPIEGOWSKIEJ

(Podał do druku Wiesław Pusz)

Pisownię wszystkich publikowanych tu tekstów zmodernizowano według wymogów współczesnych, z wyjątkiem przypadków, gdzie zmiana zapisu zatarłaby indywidualną wymowę autora lub specyfikę języka epoki.

DO  
JEGO CESARZOWICZOWSKIEJ MOŚCI  
WIELKIEGO KSIĘCIA KONSTANTYNA  
NACZELNEGO WODZA

Ty! co Polsce otwierasz pomyślności progi,  
Strzegąc, by sprawiedliwość i słuszność istniały,  
By znalazł karę winny, a pomoc ubogi,  
Wodzu! wojska świetnego i pełnego chwały!  
5 Książę! wielkich cnót pełen, Książę sprawiedliwy!  
Coś także dobrodziejstwa obdarzył nas obu,  
Przyjm w dniu Twych urodzin przez ten wiersz życzliwy  
Dowód naszej wdzięczności trwałej aż do grobu.  
Niech pomyślność i zdrowie słodzą Twoje chwile,  
10 Abyś zawsze się liczył w najszczęśliwszych rządzie,  
Żyj Książę wśród Polaków przynajmniej lat tyle,  
Ile pod Twą komendę huzarów przybędzie.

w Warszawie                      Mackrottowie  
27 kwietnia                      Ojciec i Syn  
9 maja  
1824

Tekst wiersza przytoczony z autografu znajdującego się w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. 550, Papiery z Kancelarii W. Ks. Konstantego z lat 1814—1829 (rkps ten wchodzi w skład zespołu Papiery generała Jana Krukowieckiego).

#### SZPIEG W ORDERZE

Na nutę miotlarza z *Chłopa milionowego*

Co to za losów zbieg,  
W orderze chodzi szpieg,                      (a)  
Choć nieraz dostał w pysk,  
Bo taki szpiegów zysk.  
5 Ten, co ci order dał,  
Każe ci biegać w cwał;  
Od tegoś cały zsech,  
Bodajęś prędko zdech.

(a) Zastosowanie do znajomego szpiega Szymanowskiego.

Wiersz ten, jak i następny, wydrukowany został w zbiorze K. W. Wójcickiego *Pieśni ojczyste*, wytłoczonym w „Warszawie Oswobodzonej” pod koniec r. 1830 i stamtąd jest obecnie cytowany (istnieją jeszcze prawie całkowicie wierne odpisy obu utworów w rkpsie Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 4343, *Pieśni patriotyczne, po części z rękopiśmiennych źródeł zbierane przez Józefa Louis, ucznia Uniw. Jagiellońskiego*).

## NAGRODA SZPIEGOM

Wiedząc, że w naszym powstaniu  
Lud będzie łajdaków sądził,  
Lucyfer w swoim mieszkaniu  
Dla każdego dar przyrządził.

5                   Roźniecki, szuler z szulerów,  
Złodziej, szpieg obcej potęgi,  
Miał dostać do swych orderów  
Bat kozacki zamiast wstęgi.

10                  Nowosilców, co sumienie  
Co dzień głużył alembikiem,  
Dostać miał na przetrzeźwienie  
Witriolu z alembikiem.

15                  Lubowidzki, cny w zaszczyty,  
Wierny sługa najeźdników,  
Miał urządzać karmelity  
Na piekielnych buntowników.

20                  Jurgaszko za niecne zdrady  
Szubieniczny stryk na szyję,  
Knut sybirski zamiast szpady,  
Zamiast akselbantów kije.

Szymanowski, między nami,  
Tak skrewił, że go i piekło  
Urzędownie się wyrzekło:  
Więc miał błąkać się za drzwiami.

25                  Szlej, Makroty, et cetera,  
Cały rój donosiciel,  
Pod nogami Lucypera  
Ruski dziegieć złopać mieli.

30                   Lecz próżne przygotowania  
                       Piekielna władza robiła,  
                       Bo stolica w dzień powstania  
                       Nie wszystkich szelmów zgładziła.

                      Dziś piekło prośbę przysłało,  
                       By zniszczyć tę rasę brzydką,  
 35                   Inaczej Warszawę całą  
                       Na Sybir wyśle kibitką.

                      A więc bracia nie czekajmy,  
                       Aż nas karać przyjdą czarci,  
                       Wszystkich szpiegów wywieszajmy,  
 40                   Niech odbiorą, czego warci.

w. 10 *alembik* — wódka czysta, tzw. przepalanka.

w. 12 *witriol* — kwas siarkowy.

w. 17 *Jurgaszka* — znany z okrucieństwa kapitan żandarmerii, pobity przez studentów tuż przed wybuchem powstania (5 listopada, po mszy w rocznicę rzezi Pragi).

#### Z PIEŚNI PRZEDPOWSTANIOWYCH

(Podał do druku Zdzisław Skwarczyński)

Poniższe teksty meliki podziemia sprzed powstania listopadowego pochodzą z rękopiśmiennego zasobu Biblioteki Polskiej w Paryżu (rkps 127, t. III).

Zawartość myślowa *Śpiewów akademików warszawskich z r. 1820* (f. 10, s. 46) zasługuje na uwagę. Ukonkretnia idee, jakimi żyli młodzi spiskowcy. Pewne sformułowania są wspólne z *Odą do młodości* („I ten szczęśliwy, kto padł wśród zawodu...”). Są i takie, które odwołują się do mistyki krwi. Dochodzi do głosu obok poczynającego się w XVIII w. (Naruszewicz, F. S. Jezierski) „świętych obcowania”, a więc poczucia mistycznej więzi ze zmarłymi przodkami — *delectatio morosa*. Podziemia katedry Św. Jana z *Kordiana* były metaforą scenerii zebrzań, na których śpiewano takie pieśni. Niepodobna także oprzeć się wrażeniu trumiennego zaduchu bijącego z nich, refleksji o wręcz chorobliwym wynaturzeniu, grożącym ówczesnej młodzieży w istniejących stosunkach.

Pisownię i przestankowanie prezentowanych tekstów uwspółcześniono.

#### ŚPIEWY AKADEMIKÓW WARSZAWSKICH Z R. 1820

Uszczęśliwiając niebo wiek nasz młody  
 Przez wesołości luby dar,  
 Ostrzegło, by — broniący te swobody —  
 Duch się zawiści nie wdarł.  
 Niech brzmi uroczyście wesoły nasz śpiew!  
 Chór:  
 Kochajmy się, bracia, bo jedna w nas krew!